

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 24 w Opolu



Gazetka Szalonego Małolata

Wydanie nr 3 — listopad 2013

Rok szkolny 2013/2014

Strona 1



W numerze:

Kalendarium	2
Wieści szkolne	3
Wspólne śniadania	5
Reporterskie oko czuwa	6 - 7
Moda jesienno — zimowa	9
Podziękowania	10

11 listopada Narodowe Święto Niepodległości

Narodowe Święto Niepodległości jest najważniejszym polskim świętem narodowym. 11 listopada 1918 roku po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość. Po latach rozbiorów, dokonanych przez Austrię, Prusy i Rosję w latach 1772-1795, powstaniach narodowych (Listopadowym 1830 i Styczniowym 1863), zmaganiach na różnych frontach, Polacy dzięki niezłomności, patriotyzmowi i bohaterstwu wywalczyli wolność. Ogromną rolę w odzyskaniu niepodległości odegrał pierwszy marszałek Polski – Józef Piłsudski. Dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym w 1937 roku. Od roku 1939 do 1989 obchodzenie tego święta było zakazane. Po upadku rządów komunistycznych nabrało szczególnego znaczenia i jest dniem wolnym od pracy. Główne obchody z udziałem najwyższych władz państwowych mają miejsce w Warszawie na placu Józefa Piłsudskiego. W samo południe przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbywa się uroczysta zmiana warty. W całym kraju organizowane są patriotyczne wiece i pochody, a w kościołach odprawiane msze w intencji ojczyzny. Od upadku komunizmu w 1989, co roku w stolicy dla upamiętnienia święta kilka tysięcy chętnych bierze udział w Biegu Niepodległości.

WAŻNE TEMATY:

***Śmieci mniej ziemi lżej
str. 2***

Wieści szkolne str. 3

Śniadanie daje moc str. 4

Reporterskie oko ... str. 6-7

***Kolorowani na jesienną
nudę str. 10 — 11***

Podziękowanie str. 102



Olimpia Siemiątkowska kl. 6a

Harmonogram wydarzeń**Kalendarz listopadowy**

01.11.2013 Wszystkich Świętych
 02.11.2013 Zaduszki
 03.11.2013 Światowy Dzień Użyteczności
 03.11.2013 Święto Myśliwskich
 09.11.2013 Światowy Dzień Jakości
 10.11.2013 Dzień Młodzieży
 11.11.2013 Międzynarodowy Dzień Nauki i Pokoju
 11.11.2013 Święto Niepodległości
 13.11.2013 Dzień Niewidomych
 14.11.2013 Dzień Seniora

[1 listopada](#) (piątek)

Wszystkich Świętych

[2 listopada](#) (sobota)

Dzień zaduszny

[3 listopada](#) (niedziela)

Święto Myśliwych (Dzień Św. Huberta)
 Międzynarodowy Dzień Zapobiegania Wyzyskowi Środowiska Naturalnego podczas Wojen i Konfliktów Zbrojnych

[6 listopada](#) (Środa)

Światowy Dzień Jakości, Międzynarodowy Dzień Walki z Faszyzmem i Antysemityzmem

[9 listopada](#) (sobota)

Światowy Dzień Nauki dla Pokoju i Rozwoju

[10 listopada](#) (niedziela)

Narodowe święto Niepodległości

[11 listopada](#) (poniedziałek)

Światowy Dzień Chorych na Cukrzycę

[14 listopada](#) (czwartek)

Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków Drogowych

[15 listopada](#) (piątek)

Międzynarodowy Dzień Tolerancji

[16 listopada](#) (sobota)

Międzynarodowy Dzień Studenta, Ogólnopolski Dzień bez Długów

[17 listopada](#) (niedziela)

Światowy Dzień Przewlekłej Obturacyjnej Choroby Płuc

[19 listopada](#) (wtorek)

Dzień Uprzemysłowienia Afryki

[20 listopada](#) (Środa)

Dzień Pracownika Socjalnego, Dzień Życzliwości, Światowy Dzień Telewizji, Światowy Dzień Rzuć Palenia

[21 listopada](#) (czwartek)

Światowy Dzień Pluszowego Misia, Światowy Dzień bez Futra, Międzynarodowy Dzień Eliminacji Przemocy wobec Kobiet, Dzień Kolejarza

[25 listopada](#) (poniedziałek)

Międzynarodowy Dzień Solidarności z Narodem Palestyńskim, Andrzejki (w nocy z 29 na 30), Dzień Chorążego

[29 listopada](#) (piątek)**Daniel Michalski kl. 6a****„Śmieci mniej, ziemi mniej”**

Od 1 lutego 2013 do 29 listopada 2013 trwa VIII edycja konkursu ekologicznego, którego patronatem jest Urząd Miasta w Opolu.

Każdy może przynieść: makulaturę, puszki, baterie, każda ilość jest ważna, aby powalczyć o 5 miejsce, któremu przyznawana jest nagroda.

Zebraaliśmy:

1963 kg makulatury 168kg baterii 9kg puszek

Potrzebujemy:

500kg makulatury, 50 kg Baterii, 40 kg puszek, aby otrzymać 5 miejsce

Surowce można przynieść do p. Ani

Czekam na Was.

Przysłowia na Listopad

Wszyscy Święci - śnieg się kręci, a w Zaduszki (02.11) - dżdży jak ze strużki.
 Jak listopad ciepły - marzec mrozem przewlekły. Gdy listopad mroźny, to lipiec nie groźny.

We Wszystkich Świętych, gdy się deszcz rozpada, może słońce potrzymać do końca listopada.

Jeśli śnieg na Wszystkich Świętych zawiedzie, to święty Marcin (11.11) na białym koniu przyjedzie.

W listopadzie kapusty pełne kadzie. Jaki listopad, taki będzie marzec, prorokuje stuletni starzec.

Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa. Kiedy zima w listopadzie, jeszcze w kwietniu zimno się kładzie.

Kwitną drzewa w listopadzie, zima aż do maja będzie. Gdy łagodna jesień trzyma, będzie krótka, ostra zima

Od świętej Genowefy listopad swój początek bierze.
 W listopadzie goło w sadzie.

Listopad marcowi za rodzica służy i marcowe psoty wróży

Kuba Panic kl. 6a



Przyszli Nobliści....

Jeśli masz w domu opowiadanie, wiersz lub tekst piosenki i chciałabyś/chciałbyś się nim podzielić, prześlij je do Nas— ewaopole@poczta.fm.pl, a My opublikujemy Twoje dzieła.

Podpatrzone reporterskim okiem

„11 listopada- Święto Niepodległości”

W dniu 12 listopada w naszej szkole obchodziliśmy Święto Niepodległości. Wszystkie klasy 4-6 zaproszone były do sali gier i zabaw. Apel zorganizowała klasa 6b i klasa 3a.

Na samym początku odśpiewaliśmy hymn. Przed występami głos zabrała p. Dyrektor. Potem wysłuchaliśmy programu artystycznego klasy 3a, która recytowała piękne wiersze i śpiewała najpiękniejsze piosenki patriotyczne. Drugą część apelu zajęła klasa 6b, która również interpretowała wiersze i śpiewała pieśni żołnierskie, do których grał na gitarze p. Martuś

Na samym końcu przedstawiono film, który pokazał w jaki sposób odzyskiwaliśmy niepodległość.



Kuba Kosiorek
Olimpia Siemiątkowska
kl. 6a

Pamięć poległym.....

Dnia 31 października 2013 roku Samorząd Uczniowski naszej szkoły w składzie: Jakub Kosiorek, Jakub Panic i Daniel Michalski z klasy 6a wraz z opiekunem- panią Małgorzatą Zaraś wybrał się pod pomnik poległych żołnierzy polskich walczących o odzyskanie ziem piastowskich, znajdujący się przy ul. Gorzółki w Groszowicach, aby zapalić symboliczne znicze ku pamięci poległym żołnierzom z okazji zbliżającego się dnia Wszystkich Świętych. [Oto zdjęcia...](#)

opr.: M. Zaraś





Wieści szkolne

Powiększamy naszą gazetkę o nową rubrykę. Tutaj opisywać będziemy ważne i mniej ważne wydarzenia szkolne. Jeśli coś zaobserwowałeś niezwykłego przyjdź, do nas, a my to opiszemy.

Jesienią jedz warzywa i owoce, nie zapominaj o witaminach

Śniadanie daje moc

Śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. Dzięki niemu dzieci mają energię do nauki, lepiej koncentrują się podczas lekcji i mają siłę do zabawy. To najlepszy krok w nowy dzień! Wszystkim nam zależy, aby dzieci były zdrowe i miały energię do nauki. Codzienne śniadanie pomaga im dobrze zacząć dzień i daje równy start w szkolne obowiązki.



Zasady zachowania się podczas uroczystości szkolnych

1. Zachowujemy się cicho i nie rozmawiamy.
2. Mamy strój galowy.
3. Szanujemy pracę tych, którzy zorganizowali apel.
4. Nie wyśmiewamy mówiących na scenie.
5. Stajemy na baczność w czasie hymnu.
6. Szanujemy flagę i godło Polski.
7. Nie przynosimy wstydu całej klasie.
8. Nie dajemy złego przykładu młodszym klasom.
9. Słuchamy uważnie programu artystycznego.
10. Nie przeszkadzamy.
11. Ustawiamy się tak, jak kazał nam nauczyciel.
12. Nie dokuczamy innym.
13. Nie śmiejemy się.
14. Na apelu nie powinniśmy jeść ani pić.
15. Gdy inni śpiewają hymn, nie trzymamy rąk w kieszeniach.
16. Jesteśmy odświętnie ubrani.

Olga Krawczuk kl. 6a

ANDRZEJKI

Andrzejki– wieczór wróżb odprawianych w nocy z 29 na 30 listopada, w wigilię świętego Andrzeja, patrona Szkocji, Grecji i Rosji. Pierwsza polska wzmianka literacka o nim pojawiła się w 1557 za sprawą Marcina Bielskiego.

Dzień ten przypada na końcu lub na początku roku liturgicznego. Andrzejki są specjalną okazją do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się adwentem.

W Szkocji, jako święto bankowe, hucznie obchodzony jest dzień świętego Andrzeja, tj. 30 listopada, tam czci się go hucznie jedząc i pijąc.

Niegdyś wróżby andrzejkowe miały charakter wyłącznie matrymonialny i przeznaczone były dla niezamężnych dziewcząt (męskim odpowiednikiem andrzejek były katarzynki). Początkowo andrzejki traktowano bardzo poważnie, a wróżby odprawiano tylko indywidualnie, w odosobnieniu; w czasach późniejszych przybrały formę zbiorową, organizowaną w grupach rówieśniczych panien na wydaniu, zaś współcześnie przekształciły się w niezobowiązującą zabawę gromadzącą młodzież obojga płci. Pochodzenie andrzejkowych wróżb matrymonialnych nie jest do końca znane – niektórzy autorzy wskazują na starożytną Grecję, podkreślając podobieństwo źródłosłowu imienia Andrzej (*Andress*) i greckich słów *aner*, *andros* oznaczających męża, mężczyznę; inni odwołują się do kultu starogermańskiego boga Frejra, dawcy bogactw, bóstwa miłości i płodności.

Grosik

Kto przyszedł na spotkanie niech zabierze grosik na powitanie. Wszyscy siadają w kole. Dobra wróżka rozdaje dzieciom i rodzicom grosiki. Zebrani mają pomyśleć sobie jakieś życzenie, następnie wrzucić grosik do miednicy napętnionej wodą. Jeśli bardzo się tego pragnie, marzenie spełni się.



Tomek Walerus i Damian Staś kl. 6a

Wspólne śniadania: „samochód bez benzyny nie zabierze nas na wycieczkę, a uczeń bez śniadania nie będzie miał siły do zabawy i nauki. Jednemu i drugiemu potrzebne jest „paliwo”.



„Ciekawa historia mojego regionu”

Tydzień temu byłem u prababci na urodzinach. Lubię takie okazje, bo wtedy spotyka się cała czteropokoleniowa rodzina. Jest wesoło i mogę dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy o rodzinie i okolicy, w której wychowywała się moja mama. Jest to mała wioska o nazwie Łąka w gminie Zębowie.

Ostatnio dowiedziałem się, że z Zębowic pochodził rycerz, który nazywał się Wernko z Szeliha. Jego nazwisko znajduje się na liście 34. opolskich rycerzy, którzy dnia 3 lipca 1410 roku wypowiedzieli wojnę wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu - Urlikowi von Jungingen. Wernko wchodził w skład XIII Wieluńskiej Chorągwi Królestwa Polskiego. Mimo, że był Niemcem, wybrał walkę po polskiej stronie i brał udział w bitwie pod Grunwaldem. Nie wiadomo wiele o jego losach, ale nie zginął w bitwie bo jego nazwisko pojawia się w dokumentach z 1432 roku.

Kolejną ciekawostką jest to, że w gminie jest wioska, w której chłopci dnia 5. kwietnia 1605 roku wykupili się z poddaństwa od cesarskiego urzędnika Jana von Bess. Nie była to spotykana w tamtych czasach rzecz, a wolni chłopci stali się niemal równymi szlachcicami. Sprzedaż została zatwierdzona na piśmie przez cesarza Rudolfa II. Ziemię podzielono według wkładu pieniężnego, a podział obowiązuje nadal. Aby nie dzielić lasów, karczmy i stawów utworzono wspólnotę, która wszystkim zarządzała – była to pierwsza w Europie spółka leśna. Na pamiątkę tego wydarzenia zmieniono nazwę z Kadłub Wielki na Kadłub Wolny, a dokumenty są przechowywane do dziś w zamkniętej drewnianej skrzyni w wiosce.

Dowiedziałem się też, że nazwa innej wioski – Radawie wzięła się podobno od imienia rycerza Radowoja. Dostał on te ziemie prawdopodobnie od Mieszka II Otyłego za powstrzymanie konnicy tatarskiej w 1241 roku. Wpadł na pomysł, aby podpalić okoliczne lasy zmieniając w ten sposób kierunek mongolskiego pochodu i uratował wioski w tamtym rejonie. Radowej wybudował nad rzeką Libawką zamek i zagrody chłopskie, oraz sprowadził wielu rzemieślników i chłopów do okolicznych wsi. Na miejscu drewnianego rycerskiego zameczku w latach 1848-1852 zbudowano klasyczny pałac w którym obecnie znajduje się Dom Pomocy Społecznej. W lasach należących ówczesnego właściciela pałacu von Aulocka postawiono pomnik, z którym związana jest ciekawa historia. W 1927 roku nadleśniczy w czasie śniadania w lesie został zaatakowany przez wilka, którego zastrzelił. Wilki były tam rzadkością, więc w tym miejscu zrobiono pomnik z głazów. Przetrwał on do dziś, zniknęła jedynie miedziana tabliczka z sylwetką zwierzęcia.

W wioskach popularne są legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie, ja także miałem okazję wysłuchać kilku.

W Zębowicach jest pałac, w którego podziemiach ponoć straszy duch. Jest to architekt, który projektował zamek i korytarze łączące pałac z kościołem lub młynem (dokładnie nie wiadomo) oraz tajne skrytki. Został on żywcem zamurowany, aby nie zdradził tajemnic podziemi.

Wiele jest legend związanych z religią i wiarą. Jedną z nich dotyczy kapliczki „Piękna Panna”, która znajduje się przy wyjeździe z Zębowic w stronę Ozimka. Jej historia sięga XVII stulecia. Legenda głosi, że w tym miejscu była pułapka na wilki, do której wpadli wracający z zabawy muzykanci, okazało się, że były w niej już wilki. Muzykanci zaczęli grać pobożne pieśni i modlić się do Anioła Stróża, wilki ich oszczędziły, a rano uwolnił ich przechodzący człowiek. Z wdzięczności wybudowali kaplicę. Inna dotyczy źródła w pobliżu Radawki przy linii kolejowej Fosowskie - Kluczbork. Woda, która wypływa z trzech stron kojarzy się ze znakiem krzyża. W połowie XIX wieku zasłynęło ono z właściwości uzdrawiających. Podobno leczyło ślepotę, reumatyzm, trudne rany i astmę. Dodatkowo mówią, że w tym miejscu Matka Boska objawiła się uciekającym żołnierzom niemieckim. Na środku stawu w Radawiu znajduje się wzniesienie, według legendy jest to grób panny bądź też zakonniczki. Żyła ona około 600 lat temu. W testamencie zastrzegła, że po śmierci jej trumna ma być położona na wozie zaprzężonym w dwa woły i złożona do grobu tam, gdzie staną. Zatrzymały się pośrodku bagna, w pobliżu kościoła, aby się napić i tam ją pochowano, teraz jest tam staw.

Oprócz tego prawie każda wioska ma swoją historię związaną z karczmą i postem. Niedaleko domu rodzinnego mojej mamy jest rzeka i bagno, w którym można znaleźć cegły. Babcia powiedziała, że podobno w tym miejscu stała karczma, której właścicielem był niejaki Gomba. Nie przestrzegał on zakazu urządzania zabaw w Wielkim Poście. Pewnego razu w Wielki Piątek w czasie głośniejszej zabawy, pijatyki i tańców uderzył w nią piorun – znak gniewu Bożego i zapadła się z biesiadnikami pod ziemię. Ta część wioski nazywana jest do tej pory Gombowym.

Po wysłuchaniu wszystkich historii, tych prawdziwych i legend już nie mogę się doczekać kolejnego spotkania rodzinnego i następnych ciekawych opowieści.

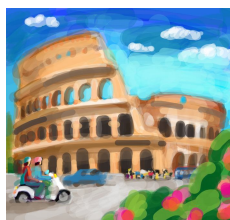
Damian Staś kl.6a

WŁOCHY 11-18.10.2013

W październiku przeżyłam niesamowitą przygodę. Wraz z Emilką Matuszewską i dwiema paniami (p. Anetą Teper - Ćwirko i p. Magdaleną Szuszkowską) wybrałyśmy się do Włoch. Pojechaliśmy tam w ramach projektu COMENIUS. Główny cel wyjazdu to, abyśmy zaobserwowały, jak żyje włoska rodzina, u której mieszkaliśmy przez 5 dni, zobaczyły, jak wyglądają lekcje w innej szkole, zaprezentowanie polskiego chleba i skosztowanie chleba angielskiego, włoskiego, niemieckiego. Ważne też było to, że mogłyśmy zaprzyjaźnić się z wieloma osobami z włoskiej szkoły! Najpierw poleciałyśmy samolotem do Bergamo - miasta niedaleko Mediolanu. Pojechaliśmy do centrum, by zwiedzić piękne miasto. Następnego dnia poleciliśmy do Bari. Stamtąd autokarem pojechaliśmy do włoskiej szkoły w Martina Franca. Cekał tam na nas poczęstunek. Była pizza, napoje i tort z napisem COMENIUS. Następnie pojechaliśmy do rodziny, u której miałyśmy mieszkać. Następnego dnia z rodziną Fumarola pojechaliśmy na festyn, gdzie były różne przekąski, np.: kielbaski, babeczki itp. Razem z Emilką zjadłyśmy po kielbasce (były pyszne). Później pojechaliśmy do drugiego domu Giosi (tak nazywa się dziewczynka, u której mieszkaliśmy). Ma ona konia, dwa psy i kota. Zazwyczaj mieszka ona w mieszkaniu na 6. piętrze. My także tam mieszkaliśmy. Następnie pojechaliśmy nad morze. Znalazłam tam parę dużych muszelek i 2 kraby. Włoskie morze jest piękne. Później pojechaliśmy do domu. Było już późno, więc położyłyśmy się spać, ponieważ następnego dnia była wycieczka do gospodarstwa agroturystycznego. Były tam konie, osły, psy i małe szczeniaki. Każdy sam piekł chleb. Ja upiekłam chlebek w kształcie jabłka, a Emilka w kształcie łabędzia. Poszliśmy wraz z Anglikami i Niemcami (oni też przyjechali w ramach COMENIUSA) do lasu, a później do winnic. Następnie pojechaliśmy do muzeum szkła i porcelany.

Są tam piękne zabytki. Następnego dnia (to był wtorek) włoska rodzina zawiozła nas do szkoły. Byłyśmy na normalnych lekcjach. Na angielskim czytaliśmy, na innej lekcji graliśmy w wisielca, a ostatnią lekcją był w-f. Była tam bardzo przyjemna zabawa, która spodobała się także dzieciom z naszej szkoły. Następnego dnia w środę wylatywałyśmy z Bari z powrotem do Bergamo. Gdy przyjeżdżałyśmy, oddałyśmy walizki do hotelu, a następnie wybrałyśmy się do centrum. Bergamo to piękne stare włoskie miasteczko. Bardzo nam się podobało. W czwartek na cały dzień pojechaliśmy do Mediolanu. Było bardzo przyjemnie. Chodziłyśmy po mediolańskich uliczkach, jadłyśmy lody i pizzę. Następnie poszliśmy do katedry mediolańskiej. Jest przepiękna. Około godziny 18:00 z powrotem wróciliśmy do hotelu. W piątek wylatywałyśmy do Polski. Wyjazd był bardzo udany. Było super !!!!!!!

Marta Skibińska kl. 5a



Pobyty Jana Kazimierza w Głogówku

Historia, która wywarła na mnie niesamowite wrażenie, to opowieść o pobycie króla Jana Kazimierza w Głogówku.

Głogówek jest miastem bardzo bogatym w zabytki i wydarzenia. Jednym z najważniejszych jest pobyt króla Polski Jana Kazimierza, który wraz z Marią Ludwiką, swoją żoną, przebywał w mieście podczas Potopu Szwedzkiego.

Król bywał na zamku w Głogówku w dniach od 17.10.1655 do 18.12.1655r. nadając przez ten czas miastu funkcję „stolicy kraju”. Tego samego roku w listopadzie para królewska udała się na zjazd senatorów w Opolu, gdzie ogłoszony został specjalny uniwersał, który wzywał wszystkich obywateli do powszechnego powstania przeciw Szwedom. Razem z monarchą w Głogówku gościli: hetman Stefan Czarnecki wraz z małżonką, słynny poeta barokowy Jan Andrzej Morsztyn, a także Jakub Sobieski, ojciec przyszłego króla. Zamek należał wówczas do rodziny Oppersdorffów a władał nim hrabia Franciszek Euzebiusz Oppersdorff. Król wraz z małżonką niestety nie zjawił się z przyjacielską wizytą u hrabiego, chociaż utrzymywali dobre stosunki. Para królewska uciekała wtedy z obleganej przez Szwedów Warszawy. Szukali bezpieczeństwa na terenach, które nie należały wówczas do Polski a Śląsk podlegał władzy cesarza austriackiego Ferdynanda II.

Franciszek Euzebiusz przyjął ich bardzo gościnnie, ponieważ był to dla niego niewątpliwym zaszczyt. Przyjazd króla bardzo umacniał pozycję Śląska, lecz razem z królem zjawiały się też kłopoty, przybywał wraz z parą królewską ok. 1800 ludzi - bo tyle liczył dwór królewski oraz liczni uciekinierowie z nadgranicznych terenów Polski, którymi należało się zajmować i ich utrzymywać.

W przeddzień wyjazdu Jana Kazimierza pojawili się na zamku rzemieślnicy z Głogówka, którzy znając jego nie najlepszą kondycję finansową ofiarowali mu swe oszczędności sięgające kilkuset talarów. W odpowiedzi na ten symboliczny gest przyjaźni król wręczył rzemieślnikom drogocenną intarsjowaną szkatułę, skarbczyk Ludwika Marii, która swym kształtem przypominała bryłę zamku Królewskiego w Warszawie. Skrzynia ta przechowywana była pilnie przez następne stulecia, o czym świadczą zdjęcia głogóweckich zbiorów muzealnych okresu międzywojennego. Ta cenna pamiątka zaginęła dopiero w ostatniej fazie wojny. Za gościnę król ofiarował Franciszkowi Euzebiuszowi trzy rumaki ze swej stajni. Maria Ludwika była nie mniej hojna wobec Anny Zuzanny Oppersdorffowej. Królowa została matką chrzestną córki hrabstwa urodzonej w grudniu 1655, co związane było z okazałym posagiem gwarantującym dziewczynce doskonałe zamążpójście.

Według pewnej plotkarskiej relacji król przybył do Głogówka za piękną panną Anną Schönfeldt, w której od pewnego czasu się podkochiwał. Miłosne schadzki Jana Kazimierza zostały zdemaskowane, kiedy tylko królowa dowiedziała się o poczynaniach kochliwego męża.

Ten, chcąc sprawę zatuszować, zamierzał wydać pannę za Jana Zamoyskiego. Jednak królowa miała zupełnie inne zamiary wobec bogatego dziedzica ogromnej fortuny i postanowiła wydać swoją ulubienicę i wychowanicę Marysienkę d'Arquien za Jana Zamoyskiego zwanego Sobiepanem, co oczywiście udało jej się zrealizować. Król opuścił Głogówek 18 grudnia 1655 roku, natomiast królowa zachęcona dobrymi wieściami płynącymi z kraju zdecydowała się opuścić Głogówek dopiero w czerwcu 1656 roku.

Opisane przeze mnie wydarzenie zainteresowało mnie z wielu powodów. Jednym z nich jest moje hobby, jakim jest szukanie ciekawostek o starych rodach i historiach zamków w naszym kraju. Głogówek jako takie małe miasto stało się na krótko „stolicą” Polski – to bardzo ciekawy epizod w dziejach naszej historii, czytając o tym wydarzeniu, czasami wyobrażałam sobie, jak to musiało wtedy wyglądać. Ponadto, szukając materiałów do tej pracy, przeczytałam kilka plotek, o których historia zbyt wiele nie mówi, a wydaje się to bardzo intrygujące. Oprócz tego w Głogówku już znacznie później przebywał Ludwik van Beethoven, który napisał tam IV Symfonię, dedykując ją Franzowi von Oppersdorffowi, który bardzo interesował się muzyką Beethovena. Właśnie o takich wydarzeniach trzeba pamiętać, bo choć mają miejsce w małych miastach, ich wartości dla historii narodu jest nieprzeceniona.

Ewa Filipkowska
VI B

Konferencja Młodych Matematyków

W dniu 13 listopada 2013 roku uczniowie klas szóstych byli w PG5. Mieli tam konferencję matematyczną. Uczestniczyło w niej sześć opolskich szkół. Na zajęciach rozwiązywaliśmy łamigłówki.

Mieliśmy tam zabawy umysłowe. Były na przykład autka. Nazywała się ta gra „Zakorkowany parking”. Jeszcze były dwie gry: scrable z serduszkami, gwiazdkami i pierniczkami oraz „Polana”. Ta druga była bardziej do myślenia.

Podczas tej akademii odbyły się gry logiczne i różne inne zabawy związane z logiką i myśleniem. Przez cały czas się tym zajmowaliśmy. Było miło i można było się bawić ucząc jednocześnie.

Kuba Kosiorek
Daniel Michalski
Olimpia Siemiątkowska

Moda na jesienno-zimowa :)

Jesienno-zimowa kolekcja Prima Moda

„**Nuovo Classico**”, czyli nowoczesność w najprostszej formie. Pod takim hasłem **Prima Moda** przygotowała jesienno-zimową kolekcję.

Zamierzenie było dobre: **elegancja, ale z dodatkiem nowoczesności**. Ponadczasowe wzory, sprawdzona kolorystyka, lubiane fasony. Wyszło trochę nudno, zwłaszcza jeśli kolekcję oceniamy po kampanii wizerunkowej.

Pierwsze skrzypce grają tu torebki, które buty – naszym zdaniem, ze szkodą dla marki - zepchnęły na drugi plan.

Jeśli szukacie klasycznego medalu **typu shopper**, albo pałacie wielką miłością do **zwierzęcych wzorów**, faktycznie znajdziecie tu coś dla siebie. Jeśli jednak jesienią garderobę chcecie uzupełnić o oryginalny i niebanalny dodatek, Prima Moda raczej Was nie zainteresuje.

Dużo lepiej wypadają buty. **Prima Moda** proponuje spory wybór **botków, kozaków i czólenek**. Tu stylistyka jest zdecydowanie bardziej różnorodna. Obok klasyki, marka oferuje fasony osadzone w popularnych trendach: buty motocyklowe, ciężkie modele w rockowym stylu, sznurowane buty typu glany, efektowne platformy czy cholewki zdobione haftami.



Olsen w jesienno-zimowej odsłonie

Jesień to czas ciepłych dzianin – wełnianych swetrów, kamizelek, peleryn i sukienek. Olsen z dzianin dobrego gatunku czyni swój znak firmowy i prezentuje kolekcję na chłodny sezon.

To jedna z tych marek, które zdecydowanie lepiej radzą sobie z modą jesienno-zimową. Kto zapoznał się z wiosenno-letnią kolekcją Olsen i podchodził do niej bez entuzjazmu, nie powinien się zrażać. Warto odwiedzić sklep marki planując zakupy na zbliżającą się jesień. Jest znacznie ciekawiej.

Kolorystyczną bazą ubrań są barwy ziemi, ze szczególnym naciskiem na chłodny niebieski i zielen, zestawione z czernią i srebrną szarością. Wśród nadruków widoczne są motywy zwierzęce i elementy odwołujące się do modnej stylistyki etno.

Na uwagę zasługują ciekawe duety: kombinacja wełny z flanelą, skóry z kaszmiem, jedwabiu z grubo plecionymi sznurami dzianiny. Zimowa solidność w zestawie z materiałową delikatnością to chyba najbardziej kuszące propozycje kolekcji.



- Kobieta ubrana w brązowo-czarną bluzkę z kapeluszem i czarną torbą.



- Dwie kobiety ubrane na czarno.



- Kobieta w ciemno-brązowej koszuli w tygrysa.



- Kobieta w stroju młodzieżowo-kobiecym.





-Kobieta w brązowym swetrze i w czarnych rurkach.



-Kobieta ubrana w brązowy płaszcz i czarne getry.



- Kobieta w ciemno-niebieskim płaszczu.



- Kobieta cała ubrana na szaro w stylu kobiecym.



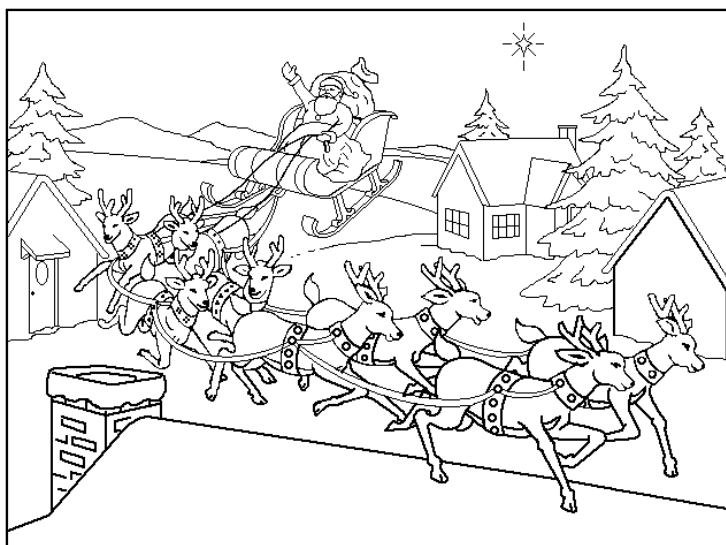
- Kobieta ubrana w czerwony płaszcz i kremowe rurki.



- Wszystkie kobiety w jesienno-zimowych kolekcjach.

Kolorowanka na jesienną nudę :)





8			4		6			7
						4		
	1					6	5	
5		9		3		7	8	
				7				
	4	8		2		1		3
	5	2					9	
		1						
3			9		2			5

4						3		
8	5	6	9				4	
		3	2					
		9		7		6		4
	4						7	
6		7		1		2		
					9	8		
	9				6	4	3	7
		2						1

3			2	4			6	
	4						5	3
1	8	9	6	3	5	4		
				8		2		
		7	4	9	6	8		1
8	9	3	1	5		6		4
		1	9	2		5		
2			3			7	4	
9	6		5			3		2

3	7				2			6
				6	9			3
6	9	1	5					7
		4		7		3		8
1			9		3			4
8		5		1		7		
	1				4	9	6	7
	8		6	2				
7			3				8	5



Kawały na jesienną chandrę :)

1. - A my mamy w domu wszystko! - chwali się koleżankom mała Ala.

- Skąd wiesz?

- Bo jak tata przywiózł z delegacji gitarę, to mama powiedziała, że tylko tego brakowało.

2. - Mamo, jak będę duży, to ożenię się z Kasią.

- Synku, ale na ślub muszą zgodzić się dwie osoby!

- Fajnie... To ożenię się jeszcze z Anią.

3. Do Nowaków przyjechała w odwiedziny babcia:

- Wnusi, dobrze się chowasz? - pyta.

- Staram się-wzdycha Pawełek. Ale mama i tak zawsze mnie znajdzie i wykąpie...

Wufista każe dzieciom robić "rowerek".

Wszyscy wykonują ćwiczenie, tylko Jasio położył się na plecach i trzyma nieruchomo nogi w górze.

- A Ty co?- pyta nauczyciel.

- A ja jadę z górki...

Synku, przed godziną w szafce były dwa ciastka, teraz jest tylko jedno. Co się stało?

- To nie moja wina. Było ciemno i nie zauważyłem tego drugiego.

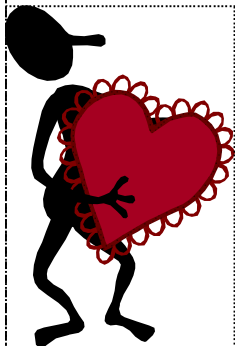
Dwóch malców siedzi w piaskownicy i dyskutuje:

- Mój tata jest najszybszy na świecie!

- A wcale, że nie!

- A wcale, że tak! Jest urzędnikiem. Pracuje codziennie do piątej, a w domu jest piętnaście po czwartej.

Serdecznie podziękowania dla p. Kolisz, Smerd, Woźnica za okazaną pomoc przy akcji „Śmieci mniej, ziemi lżej” oraz dary dla zwierząt ze Schroniska „Mali Bracia”.

**KOCHANI CZYTELNICY !!!!**

*Jeśli gdzieś na stronach gazetki nie dość składnie nam się złoży,
to wybaczcie, bośmy przecież młodzi redaktorzy. :)*

Redakcja Gazetki:

Redaktor naczelny: Wiktoria Wolny, Kuba Kosiorek- zastępca redaktora,
Tomasz Walerus, Damian Staś, Kuba Panic, Daniel Michalski, Paulina Sakowska, Olga Krawczuk, Wiktoria Pyka,
Olimpia Siemiątkowska,

Opiekun koła redakcyjnego: p. Małgorzata Zaraś

szatę graficzną, skład, materiały od uczniów ułożyła w gazetce –p. Anna Matukin – Pakuszyńska